

ABC  
PISMO CODZIENNE  
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIM

## NASZE ABC

## Nić nowego...

Walka o program gospodarczy nowego rządu skończyła się.

A właściwie inaczej. Walki wcale nie było. Tak przynajmniej twierdzi w dzisiejszym artykule „Gazeta Polska”, wedle której rząd p. Kozłowskiego w dziedzinie gospodarczej „będzie czynił to samo”, co rządy poprzednie, pp. Ślaska, Prystora i Jędrzejewicza, to zn., że utrzymując w dalszym ciągu zasady deflacji, pójdzie „po linii stopniowego przystosowywania wysokości świadczeń publicznych do zmniejszonego dochodu społecznego”.

Stoiły wobec jakiegoś nieporozumienia. Jakimi cyframi i faktami autor artykułu w „Gazecie Polskiej” może poprzeć swoją tezę, jakoby rządy poprzednie „przystosowały wysokość świadczeń publicznych do zmniejszonego dochodu społecznego”?

Myślny obserwowali zjawisko wręcz odwrotne, a mianowicie przy stałym zmniejszającym się dochodzie społecznym stale wzrastająca wysokość świadczeń publicznych. W r. 1933 do istniejących dotychczas ciężarów przybyły nowe składki na Fundusz Pracy, nowy 10-proc. dodatek do podatku gruntowego i przemysłowego, no, i obciążenie wynikające z t. zw. ustawy scaleniowej.

Cóż z tego, że zmniejsza się wysokość wydatków państwowych, jeżeli równocześnie polityka podatkowa i wymiarowa rządu nie ulega żadnej zmianie? Zamiast „równania w dół” ku obniżającemu się poziomowi dochodu społecznego, widzimy proces coraz szerszego rozszerzania nożyce między wysokością ciężarów publicznych a dochodem społecznym, przy równoczesnym braku dostatecznej inicjatywy rządu w kierunku ożywienia życia gospodarczego.

Jeżeli więc jednym z głównych celów polityki gospodarczej poprzednich rządów było przeprowadzenie „procesu wyrównawczego” w omawianej dziedzinie, to trzeba stwierdzić, że wyniki były bardzo słabe. Zamiast „wyrównania” mamy w wielu wypadkach coraz jaskrawszą dysproporcję.

A nowy rząd? Według „Gazety Polskiej”, rząd p. Kozłowskiego w dziedzinie gospodarczej ma robić „to samo”, co rządy poprzednie, to znaczy „nie nowego” poza konsekwentnym, upartym realizowaniem „tego samego” wskazania.

O jakichkolwiek zasadniczych zmianach obóz rządowy narazie nie myśli.

Rozumiemy bowiem — pisze „Gazeta Polska” — że bez pozytywnego i ostatecznego przełamania trudności kryzysowych nie można przystąpić swobodnie do zadania ważniejszego i trudniejszego, do przebudowy struktury gospodarczej Polski.

Artykuł dzisiejszy „Gazety Polskiej” nie pozostawia więc żadnych wątpliwości. Jest jasny i wyraźny. Polityka gospodarcza rządu nie ulegnie zmianie. Polegać będzie w dalszym ciągu na konsekwentnym stosowaniu zasady „przetrzymania” i „przeczekania” pod flagą deflacji.

S. S.

WIEDEŃ, 25. 5. — Donoszą tutaj z Sofji, że władze wpadły na trop organizacji komunistycznej. Aresztowano 40 osób. Są to przede wszystkim nauczyciele ludowi.

Czy dalsza walka z kartelami?  
Organ rządowy atakuje  
„dyrektorów państwowych instytucji kredytowych”

W kołach politycznych sensację wywołał jeden z ustępów dzisiejszego artykułu „Gazety Polskiej” p. t. Rzeczy proste. Mianowicie autor artykułu „omawiając zagadnienie „przystosowania” i niskich cen, pisze:

Ciągłe jeszcze obserwujemy — jak

Układ kompensacyjny  
polsko-niemiecki

W czasie rokowań handlowych polsko - niemieckich doszło podobno do zawarcia układu kompensacyjnego, na mocy którego Niemcy miałyby zakupić w Polsce towary na ogólną sumę 15 milionów marek. W sumie tej uwzględnione byłoby drzewo ciałe w wysokości 5 milionów marek, drzewo

do wyrobu papieru — 2,5 miliona marek oraz produkty rolne na sumę 7,5 miliona marek.

Polska ze swej strony ma przystąpić do Niemcom dodatkowy eksport na sumę 15 milionów marek przedewszystkiem w dziedzinie wytwórczości samochodowej.

28 osób ofiarą  
wypadków samochodowych

HAMBURG, 26.5 (PAT). Niezwykły zbieg nieszczęśliwych wypadków samochodowych zdarzył się jednego dnia w Hamburgu i okolicy.

W czterech zderzeniach samochodów z motocyklami było dwu zabitych i czterech ciężko rannych. Przy wywróceniu się samochodu skutkiem poknięcia opony została zabita 1 osoba, a 1 ciężko ranna.

Najtragiczniejszy był wypadek wywrócenia się wielkiej platformy

samochodowej, na której stało 70 osób, wracających ze zjazdu ulwentyfów, przejeżdżając z przyczepami, przeważnie ciężko, 20 osób.

Zmiany  
na stanowiskach  
wiceministrów

W związku ze zmianami zapowiedzianymi w Prezydium Rady Ministrów i w Min. Skarbu, dowiadujemy się, że wiceminister Rolnictwa, p. Kasiński, obejmie stanowisko dyrektora Banku Rolnego po p. Wacławie Stanisławskim, który będzie mianowany wiceministrem Skarbu.

Prof. André Siegfried  
w Warszawie

WARSZAWA, 26.5 (PAT). Dzisiaj przybył do Warszawy pociągami wileńskimi „André” Siegfried, znany pisarz i ekonomista francuski, profesor „College de France” i Szkoły Nauk Politycznych. Prof. Siegfrieda powitali na dworcu konsul francuski, p. Ronflard, oraz przedstawiciele „Alliance Française”, Stow. Polsko-Francuskiego i Stow. b. Wychowańców-Polaków Szkoły Nauk Politycznych w Paryżu.

Prof. Siegfried, który wraz z małżonką odwiedził ostatnio kraje skandynawskie, Helsingfors, Leningrad i Tallin, wygłosi w Warszawie dwa odczyty w dn. 28 i 29 b. m.

Nowy poseł Estonji  
w Polsce

Wobec opóźnienia wizyty ministra Spraw Zagranicznych Estonji w Warszawie uległa odroczeniu zmiana na stanowisku posła estońskiego w Polsce. Sprawa ta jest jednakże przesądzona i do tejczasowy poseł Pusta wręczy w początkach czerwca swe listy odwołujące P. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

W najbliższym czasie Estonja ma zwrócić się do Polski o agreement dla nowego przedstawiciela dyplomatycznego.

Oszustwo z jednej, czy zemsta z drugiej strony  
Zawiły proces przed Sądem Okręgowym

Leokadia Buzowa zawiązała spółkę z Marią i Aleksandrem, małżonkami Haniewicz, celem wspólnego prowadzenia w Świdrze pensjonatu p. n. „Nowy Dworek”. Buzowa wpłaciła, jako swój udział, 4.000 zł., a następnie zmuszona była jeszcze dopłacić około 1200 zł. Spółka nie opłacała się i we wrześniu 1932 r. została rozwiązana. Wspólnicy przeprowadzili rozrachunek, a ponieważ

nie było czym się dzielić, Haniewiczowie zostali winni Buzowej 3.315 zł.

W jakiś czas później małżonkowie zaproponowali nową spółkę dla wyrównania strat, w poprzedniej. Projekt nie doszedł do skutku, gdyż Haniewiczowie zaczęli zwlekać z zakończeniem układow. Ostatecznie zaś w kwietniu 1933 r. Haniewiczowie, jako właściciele domu w Świdrze, gdzie mieścił się pensjonat, wezwali Buzową do opuszczenia zajmowanego lokalu. P. Buzowa zaoponowała, domagając się zwrotu reszty swego udziału. Wówczas Haniewicz oświadczył, że nie się nie należy, a na dowód tego pokazał książkę, w której było pokwitowanie Buzowej na 3.315 zł.

Prerażona nieoczekiwanym zwi-

tem, Buzowa poszła na skargę do prokuratora i oskarżyła Haniewiczów o przywłaszczenie pieniędzy i fałszowanie pokwitowania. Wobec tego, że ekspertyza grafologiczna wykazała, że fałszerstwa podpisu Buzowej dopuścił się Aleksander Haniewicz, przygotowano akt oskarżenia i dzisiaj oboje małżonkowie odpowiadają przed sądem za przywłaszczenie i fałszerstwo.

Haniewicz nie przyznał się do fałszowania podpisu i wyjaśnił, że druga spółka nie doszła do skutku spowodu Buzowej, która stawiała zbyt wygórowane warunki i wymagania. Widząc, że spółka nie będzie zawiązana, Haniewiczowie wynieśli mieszkanie Buzowej, co stało się przyczyną sprawy, gdyż p. Buzowa z zemsty miła fałszywie oskarżyła Haniewiczów.

Nieoczekiwany wynik  
sprawy o obraźliwy artykuł

W listopadzie r. ub. sprawozdawca sportowy, Ryszard Mossing, zamieścił w „Przeglądzie Sportowym” wzmiankę z meczu, jaki odbył się w Gdańsku pomiędzy drużynami polską a Wolnego Miasta. Mossing zaatakował równieży ekspedycji, na czele której stał Salomon vel Robert Frendzel. W kilka dni w „Kurierze Sportowym” ukazał się napaściwy artykuł, obrażający Mossinga, w którym niepodpisany autor pisał, że p. Frendzel, kapitan drużyny nie odpowie obojętności na atak, gdyż tego nie potrzebuje, będąc zasłużonym działaczem na terenie sportu polskiego.

Mossing uczuł się dotknięty artykułem i pociągnął do odpowiedzialności red. Feliksa Żubera. Tymczasem wyszedł na jaw sensacyjny szczegół, że autorem artykułu, wychwalającego tak p. Frendzla, był sam p. Salomon. Poinformował o tem Żuber. Wobec czego obaj panowie z „Kurjera Sportowego” stanęli przed sądem.

Rozprawa zakończyła się nieoczekiwanie dla obu stron. Mianowicie sprawa wyznaczona była na godz. 9-tą rano, a ponieważ zważnieni przeciwnicy przyszedli z pewnym opóźnieniem, dowiedzieli się, że w tym czasie sędzia Dębicki proces umorzył, albowiem prokurator nie wystąpił w sprawie, która powstała z oskarżenia prywatnego.

„Poskromienie złoŹnicy”  
Na rękach wniesiona do sądu

POZNAN, 26.5. W miasteczku Witkowo mieszkała od pewnego czasu Helena Kozłowska, znana wśród mieszkańców miasteczka z ostrego i niepojętowanego języka, którym często sprawiała wladom miejscowym dużo kłopotu.

Kozłowska zasypywała władze miejscowe, a nawet stołeczne pismami, w których żaliła się w sposób niewybredny na rzekomo złe obchodzenie się z nią w urzędach. Ponieważ ze szczególną zaciętością oskarżała posterunkowych Witeczka i Dryjańskiego wytoczono jej proces, który miał się odbyć przed Sądem Okręgowym gnieźnieńskim na sesji wyjazdowej w Witkowie.

Ponieważ oskarżona na sprawę się nie stawiała, sąd nakazał przymusowo sprowadzenie jej. Kozłowska udawała chorą i stawiała opór, tak że trzeba ją było siłą ubrać i siłą przenieść do sądu. To niezwykle widowiskowe zgromadziło tłumy mieszkańców miasteczka.

Kozłowska na rozprawie zachowała się tak wyzywającego, że sąd skazał ją dożywotnio na 3 dni aresztu i wykluczenie z rozprawy. Za zniwelowanie funkcjonariuszy państwowych skazano ją na 8 miesięcy więzienia, pozem odrazu przeciwiono ją do Gniezna, aby tam karę odsiedziała.

Granatem pozbawił życia  
swoją żonę

KALISZ, 26. 5. (tel. wł.). Przewodzone śledztwo w sprawie ohydnej morderstwa, dokonanego w majątku Woleń, w pow. kaliskim, o czym w swoim czasie donosiliśmy, nie zostało jeszcze doprowadzone do końca. Jak wiadomo, ofiarą morderstwa padła wówczas 32-letnia Antonina Staniuchowa. Wszelkie poszlaki wskazują, że sprawcą zabójstwa jest mąż zamordowanej, Franciszek Staniucha, który daje wykrętne odpowiedzi.

Przypuszczenie początkowe, że Staniuchowa została zamordowa-

na wystrzale z fuzji, upada. Są podejrzenia, że Staniucha pozbawił się żony przez podłożenie pod jej głowę w czasie snu jakiegoś naboju wybuchowego, a sam w tym czasie udał się do sąsiadów, ażeby wykażać w razie śledztwa, że nie on był zabójcą.

Pożycie Staniuchów wogóle było nie do pozazdroszczenia. Usiłował on już otruć i udusić swoją żonę, lecz wówczas nie powiodło mu się. Lecz spowodował śmierć dziecka, które po takich przeświadczeniach matki przyszło na świat niedługo.

Sprawa Saary  
Cięży na Lidze Narodów

PARYŻ, 26.5 (PAT). „Le Petit Parisien” donosi, iż rząd francuski wrócił się do Sekretariatu Generalnego Ligi Narodów z prośbą o zainicjowanie przewodniczącemu Komitetu Trzech, Aloisiemu, stanowiska Francji w sprawie plebiscytu w zagłębiu Saary.

Stanowisko to — pisze dziennik — stwierdza, że zagadnienie Saary nie

jest sprawą wyłącznie francusko-niemiecką. Nie trzeba zapominać — wywodzi dalej dziennik — iż obojętnie zorganizowania referendum w zagłębiu Saary, określenia sposobu jego przeprowadzenia oraz zagwarantowania wolności, tajności i szczerości głosowania spada na Ład Ligi Narodów.

Bandyta Dillinger w Londynie?  
Tak pisze „Daily Mail”

LONDYN, 26.5 (PAT). „Daily Mail” wywołała dzisiaj wielką sensację swoją alarmującą wiadomością, że najgroźniejszy bandyta amerykański, Dillinger, ukrywa się chwilowo w Londynie.

Podobno polieja angielska poczyniła gorączkowe przygotowania do obławy wśród świata przestępców londyńskich, aby ująć Dillingera, którego jakoby dwa dni temu zauważono w Londynie.

Sztab generalny francuski  
W trosce o obronność kraju

PARYŻ, 25. 5. — Według doniesień prasy, francuski sztab generalny, po szeregu doświadczeń i obliczeń, ustalił widoki powiększenia napadu powietrznego na Paryż. Wyliczenia te biorą pod uwagę nawet ilość prawdopodobnych pożarów, a tembardziej wartość obrony powietrznej i znaczenie ewentualnych represyj. Podobne obliczenia przeprowadzono też w zakresie marynarki wojennej.

Na podstawie wyników tych do-

Fałszywe pogłoski  
O dymisji rządu rumuńskiego

WIEDEŃ, 25.5. Rozeszły się tutaj pogłoski z Rumunii, że król Karol, po audiencji premiera Tarescu zażądał dymisji ministra Wojny. Ponieważ premier sprzeciwił się temu i przedstawił dymisję całego gabinetu, król oświadczył, że przyjmie ją w czasie, który sam uzna za odpowiedni.

W kołach politycznych rumuń-

skich opowiadają, jakoby król miał stworzyć gabinet z b. premierów, przyczem minister Titulescu miałby nie wejść w skład nowego rządu.

BUKARESZT, 25.5. W związku z powyższymi pogłoskami urzędowa agencja rumuńska przeczyka teoretycznie wszelkim możliwościom zmiany rządu.

Śmiertelny wypadek  
powracających z wesela gości

KALISZ, 26. 5. (tel. wł.). — Śmiertelny wypadek wydarzył się we wsi Chabierów, gm. Staw. Mieszkaniec wsi Warta, Wojciech Miller, wziął furmanką gości weselnych z Chabierowa do Górc. Chcąc w drodze wyminąć wóz, jadący z przeciwej strony, Miller skręcił gwałtownie bryczkę, która się wraz z gośćmi prze-

wróciła na szosę. Upadek ten spowodował ogólne obrażenia wszystkich jadących, a mieszkańiec wsi Duszniki, pow. sieradzkiego, Walenty Kępa, doznał wstrząsu mózgu i odwieziony do domu, życie zakończył.

Zwłoki tragicznie zmarłego wieśniaka zabezpieczono do czasu zjechania władz sądowych.